

## Wstęp. Dlaczego płeć ma znaczenie?

W dniach 21–23 listopada 2019 roku w Instytucie Historycznym UW odbyła się Ogólnopolska Konferencja Studencko-Doktorancka „Podstępne, fałszywe, kłamliwe? Złe kobiety na przestrzeni dziejów”, zorganizowana przez Sekcję Historii Kobiet Studenckiego Koła Naukowego Historyków UW. Była to już druga listopadowa konferencja poświęcona kobietom w dziejach. Po raz kolejny przekonaliśmy się, że historia kobiet budzi zainteresowanie zarówno młodych badaczy, jak i szerszej publiczności. Dlatego też zdecydowałyśmy się zebrać artykuły przygotowane na podstawie wybranych referatów, czego efektem jest niniejsza publikacja.

Przedmiotem naszego zainteresowania były negatywne wizerunki kobiet we wszystkich epokach historycznych – od starożytności do współczesności. Wygłoszone referaty (oraz napisane na ich podstawie artykuły) były dla nas polem do refleksji nad znaczeniem stereotypów, kreacji kulturowych i dyskursu na temat kobiet. Zastanawialiśmy się przede wszystkim, co różni, a co łączy przedstawienia kobiet na przestrzeni dziejów. Dlaczego niektóre zachowania kobiet są wartościowane negatywnie?

Badania takie wydają nam się o tyle istotne, że przez bardzo długi czas negatywny obraz kobiet przedstawiany przez źródła był bezkrytycznie przyjmowany przez historiografię, która powielała mizoginistyczny obraz działań kobiet, w wyniku czego w powszechnej świadomości długo funkcjonował negatywny wizerunek kobiet takich jak Rycheza, Maria Amelia Mniszchowa czy Anna Jagiellonka<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. m.in. N. Młodzińska, „*My rządźmy światem, a nami kobiety*”. Wpływ kobiet na konfederację barską na przykładzie działalności Marii Amelii z Bruchłów Mniszchowej, [w:] *Kobiety i władza*, red. K. Białas, K. Jóźwik, K. Słaboszowska, Warszawa 2019, s. 129–135; referat o historiograficznym wizerunku królowej Rycheyzy wygłosił podczas konferencji Tomasz Gromadka.

Dzięki feministycznej krytyce historiografii badacze dekonstruują tego typu przedstawienia i widzą je z innej perspektywy. Praktyka pokazała jednak, że potrzebna jest nam nie tyle historia kobiet, ile historia płci. Jak zauważyła Joan W. Scott, historia płci (a więc zastosowanie kategorii gender) pozwala na osadzenie zarówno kobiet, jak i mężczyzn w szerszym kontekście wykreowanych społecznie ról oraz relacji między płciami<sup>2</sup>.

Przekonałyśmy się, że negatywne przedstawienia kobiet związane są w znacznej mierze z niewypełnianiem przez nie przypisanych ról społecznych oraz z przekraczaniem kulturowo wykreowanej kondycji własnej płci. Negatywnie mogły być więc postrzegane zarówno kobiety, które odrzucały rolę żon i matek, jak i te, które podejmowały – przykładowo – próby sięgania po władzę, czy to bezpośrednio, czy to poprzez męża<sup>3</sup>.

Należy również zapytać, czy te same, naganne lub ambiwalentne moralnie czyny, wartościowane są w taki sam sposób u mężczyzn i kobiet. Odpowiedzi na to pytanie dostarcza m.in. (znajdujący się w niniejszym zbiorze) artykuł Anny Suskiej, która przeanalizowała wizerunki kobiet zabójczyń w polskim dyskursie publicznym i wykazała, że kobiety, które dokonały zabójstwa, są oceniane o wiele surowiej od mężczyzn, a ich zbrodnie budzą większe emocje. Nie chodzi o to, by zabójstwa usprawiedliwiać, jest to oczywiście czyn moralnie naganny, warto jednak rozumieć mechanizm ostracyzmu społecznego, którego stopień jest w znacznej mierze uzależniony od płci.

Historia płci jest więc potrzebna, ale powinna być częścią historiografii w ogóle, a relacje między płciami oraz analiza ról społecznych przypisanych do każdej z nich powinny być dla historyków istotną kategorią analityczną, w świetle której mogą wyjaśnić wiele zjawisk. Równocześnie, według nas, powinna ona być osadzona w warsztacie badacza określonej epoki, który bierze pod uwagę również inne uwarunkowania społeczne, gospodarcze czy polityczne. W końcu chociażby dostrzeżenie nowatorstwa Christine de Pizan (o czym więcej w artykule jej poświęconym) nie byłoby współcześnie możliwe, gdyby nie spojrzenie na nią przez pryzmat epoki, w której żyła.

---

<sup>2</sup> J.W. Scott, *Gender: A Useful Category of Historical Analysis*, „The American Historical Review” 1986, vol. 91, nr 5, s. 1053–1075.

<sup>3</sup> Por. m.in. M. Delimata, *Żona Popiela oraz Rycheza i Agnieszka jako przykłady złych małżonek władców. Uwagi w świetle polskich kronik (do początku XVI stulecia)*, [w:] *Cognitioni gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowi*, red. D.A. Sikorski, A.M. Wyrwa, Poznań–Warszawa 2006, s. 251–262; N. Młodzińska, „My rządzimy...”, *passim*.

Poprzez kontekst epoki, jak również przypisywanych kobietom ról społecznych i cech ich płci zrozumieć możemy, dlaczego w danym okresie niektóre z nich były postrzegane negatywnie, chociaż dzisiaj odbieramy je jako postaci wyróżniające się. Jednocześnie zaznaczyć trzeba, że „zła kobieta” jest dla nas wyrażeniem całego spektrum wizerunków i zachowań, których dokładną definicję pozostawiamy autorom artykułów.

Tym krótkim wstępem zachęcamy do lektury szczegółowych analiz poszczególnych przypadków „złych kobiet”. Tom został podzielony na pięć części. Pierwsza poświęcona jest chrześcijańskiej wizji kobiet i kobiecości. W tej części przeczytają Państwo o pismach Tertuliana (Julia Borczyńska), św. Odon z Cluny (Karolina Białas) oraz Rudolfa Glabera (Jakub Bakiera). Kolejna część poświęcona jest szeroko rozumianej sztuce, a znalazły się w niej artykuły poświęcone wizerunkowi kobiet w tańcu (Zofia Załęska), a także obrazowi królowej Bony Sforzy (Marcin Śrama) i Marii Stuart w dramacie Juliusza Słowackiego (Agnieszka Pałucka).

W trzeciej części głos oddajemy kobietom, co w wielu epokach historycznych nie jest wcale zadaniem łatwym. Badaczki poddają analizie dzieła Christine de Pizan (Kalina Słaboszowska), Liny Heydrich (Paulina Fronczak-Chruściel) oraz Elżbiety Szemplińskiej (Beata Janicka). W czwartej części analizują zaś negatywne wizerunki kobiet zaangażowanych w politykę, a więc Kleopatry (Radosław Domazet) i Constance Markiewicz (Antonina Pawłowska). W piątej części badacze przyjrzeni się kobietom w oczach opinii publicznej: przeanalizowany został wizerunek Marii Kazimiery w prasie dziewiętnastowiecznej (Agnieszka Goluch), konflikt między dwiema sportsmenkami dwudziestolecia międzywojennego (Igor Michał Niewiadomski) oraz sposób przedstawiania zabójczyń (Anna Suska).

Na sam koniec chciałbyśmy serdecznie podziękować wszystkim, których nie obejmuje stopka redakcyjna, a bez których ani konferencja, ani niniejsza publikacja nie mogłyby dojść do skutku. Dziękujemy więc przede wszystkim naszym kolegom i koleżankom ze Studenckiego Koła Naukowego Historyków UW: Patrycji Czarneckiej, Joannie Cel, Agacie Niedzielskiej, Agnieszce Goluch i Igorowi Michałowi Niewiadomskiemu (artykuły dwójki ostatnich znalazły się również w tej publikacji). Za wygłoszenie wykładów otwierających oraz bardzo interesujące dyskusje dziękujemy dr hab. Krystynie Stebnickiej oraz dr hab. Grzegorzowi Pacowi z Instytutu Historycznego UW. Serdecznie dziękujemy również dr hab. Łukaszowi Niesiołowskiemu-Spanò za udzielenie patronatu Instytutu Historycznego UW (obecnie Wydziału Historii UW) nad naszym wydarzeniem. Za ciągłe wsparcie i gotowość do pomocy dziękujemy naszemu opiekunowi naukowemu, dr hab. Pawłowi Żmudzkemu, oraz

dziekanom Wydziału Historycznego UW (obecnie Wydziału Nauk o Kulturze i Sztuce UW), dr hab. prof. UW Małgorzacie Karpińskiej oraz dr. hab. prof. UW Krzysztofowi Skwierczyńskiemu.

Zapraszamy do lektury!

*Karolina Białas  
Kalina Staboszowska  
Sylvia Śmiechowicz*